

Tomasz Bujok o pętli wiślańskiej

Data publikacji: 10.07.2019 18:25

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o poważnych problemach, które pojawiły się przy modernizacji linii kolejowej z Bronowca do Wisły (z drugą linią łączącą także Goleszów i Cieszyn), zwanej pętlą wiślańską. O komentarz poprosiliśmy burmistrza Wisły Tomasza Bujoka.



fot. KR/ox.pl

Szerzej o problemach z finansowaniem oraz możliwych scenariuszach pisaliśmy w tekście: [Pętla wiślańska jednak nie wypali?](#)

- Nikt nie ma wątpliwości, że przebudowa tej linii musi nastąpić [mowa o odcinku Bronów - Wisła - dop. red.]. Mam nadzieję, że te decyzje zostaną podjęte odpowiedzialnie i być może jest możliwość ograniczenia zakresu tych zadań tak, aby móc wydatkować środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego - część z nich przeznaczona jest na uzyskane dofinansowanie ze środków unijnych. Odstąpienie spowodowałoby utratę tych środków. Myślę, że Urząd Marszałkowski na to sobie nie może pozwolić - powiedział nam Tomasz Bujok.

Jakie widzi rozwiązanie problemów? - **Mam nadzieję, że brakująca część środków zostanie uzupełniona z budżetu państwa, albo inaczej "załatwana" przez Urząd Marszałkowski. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że jest to niezwykle istotne, choćby w kontekście problemów komunikacyjnych na drogach wojewódzkich. Jeśli wprowadzona zostanie automatyzacja na przejazdach kolejowych, to nie mielibyśmy zamykanych rogatek na 5 czy 7 minut, tylko byłyby to czas 30 czy 40 sekund. To spowodowałoby duże upłynnienie ruchu** - mówił burmistrz.

KR